

Tadeusz Gawel

ORZEŁ SKALNY

ZDZISŁAW KRAWCZYŃSKI Z MUSZYNY RODEM

W Beskidzie Sądeckim, gdzie rzeka Muszynka uchodzi do Popradu, w miejscowości Muszyna, pod koniec XIX wieku urodził się Zdzisław Karol Krawczyński. Ojciec jego, Władysław, był tutaj szanowanym powszechnie sędzią. Matka Maria zajmowała się wychowaniem dzieci. To jej, jako mały chłopiec, zawdzięczał pierwsze spacerunki nad rzeką i do okolicznych dolinek. Ojciec zaś wyprowadzał syna na Jaworzynę, Wielką Polanę, Górę Mikową, Górę Zamkową, Koziejówkę i inne szczyty. Często też w gronie rodziny odbywały się wycieczki na Górę Parkową w Krynicy.

Zdzisław mieszkał w Muszynie do około dwunastego roku życia. Wtedy to rozmiłował się w pięknie gór, które do końca życia stały się jego największą pasją.

Oto nieco danych biograficznych przyszłego wybitnego taternika oraz instruktora harcerskiego. Zdzisław Karol Krawczyński urodził się w Muszynie 27 października 1893 roku. Do chrztu trzymali go: dr Zygmunt Sokołowski z Krynicy i Matylda Aleksiewicz, zamieszkała wówczas prawdopodobnie w Muszynie. Chrztu dokonał ks. Andrzej Gruszka, proboszcz muszyńskiego kościoła. Młodzieńki Zdzisio poznawał malownicze uroczyska doliny Popradu, ruiny zamków na tzw. szlaku węgierskim, bogate lasy beskidzkie. Nieobce były mu i góry, i mieszkańcy tej ziemi. W Muszynie i okolicznych wsiach stykał się z grupami etnicznymi: Polakami, Łemkami, Żydami. W górnej części Popradu docierał do Lubowli, Podolińca, Gniazd. A jeszcze bliżej źródeł tej górskiej rzeki znalazł się, gdy przebywał na targach w Kieżmarku. Tam wsłuchiwał się w muzykę Cyganów. Zapamiętywał rytmy czardasza.

W latach młodzieńczych (między 12 a 17 rokiem życia) mieszkał z rodzicami w Wadowicach. Wówczas to zaprzyjaźnił się z pustelnikiem, ojcem Pawłem, który przebywał w pustelni Lanckorońskiej, odległej od Wadowic około 15 km. Wspólnie przemierzali Karpaty, Nizinę Padańską, Apeniny. Dotarli też do Rzymu.

Ukończył, zdając egzaminy maturalne, najstarszą szkołę w Polsce – Gimnazjum św. Anny (dzisiejsze Liceum im. B. Nowodworskiego) w Krakowie, zostając następnie studentem Alma Mater Jagiellonica. Ujawnił kolejną pasję swojego życia – pisarstwo. Już zresztą jako szesnastolatek pisał pamiętnik. Efektem wycieczek w góry były wiersze: *Trzy Korony, Czorsztyń, Ruiny Czorsztyna*.

Na początku pierwszej wojny światowej wcielony został do wojska i walczył pod Kraśnikiem (1914 r.). Został ugodzony pociskiem w głowę. Kuli z czaszki nie usunięto. Zwolniony z wojaczki, po wyleczeniu, kontynuował studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, które ukończył w roku 1918. Uzyskał prawo nauczania w szkołach średnich. Na

stanowisku nauczyciela pracował kolejno w Kolbuszowej, Strzyżowie, a od 1921 do 1947 roku (z przerwą wojenną) w Chrzanowie. Założył pismo w gimnazjum im. Stanisława Staszica w Chrzanowie, które nosiło tytuł „Nad poziomy”. Zaprosił do współpracy młodzież (m.in. Tadeusza Steicha, Mieczysława Mazarakiego i wielu innych). Pisał artykuły do „Głosu Narodu”.

W czasie wakacji odbywał każdego roku wyprawy. Poznawał fiordy i lody północy. Osiągnął Nordcap. Był na Sycylii i wszedł na Etnę. Wędrował doliną Niemna. Wiele letnich wędrówek odbył w Karpatach. Należał do tego typu ludzi, którzy uwielbiali długie wędrówki. Kochał i znał całą Polskę. Posiadał w pamięci poezję, muzykę, śpiew. Wśród licznych organizacji, do których należał, były m.in. PTT, PTK, ZHP.

Już w czasach studenckich Zdzisław Krawczyński należał do Lwowskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. Wszedł w grono ratowników tatrzańskich. Ze znanymi taternikami – Januszem Chmielowskim i Mieczysławem Świerzem – przemierzał ścieżki Tatr. Ukończył je, a będąc już nauczycielem, właśnie w Tatry wprowadzał młodzież, pokazując jej nie tylko elementy topografii, ale także poezję i literaturę tatrzańską. Udało mu się wytworzyć u wychowanków poważny stosunek do majestatu i grozy Tatr.



Zdzisław Krawczyński na wycieczce w górach z młodzieżą (fot. ze zbiorów Muzeum w Chrzanowie)

Ucząc fotografii, historii, języka polskiego, wprowadził do szkół, w których pracował, nauczanie poprzez krajoznawstwo. Organizował wycieczki, na których młodzież mogła poznawać kraj. Widział w wyprawach turystycznych i obozach okazję do wyrobienia hartu, tworzenia przyjaźni w szeregach młodzieży. Docenił kontakt z przyrodą.

Ogromną rolę odegrał w ruchu harcerskim. Przybywszy do Chrzanowa w roku 1921, przyczynił się do ożywienia harcerstwa zarówno w tym mieście, jak i też w innych szkołach w powiecie. Stał się wzorem instruktora harcerskiego, który skutecznie kształtował postawy harcerskie. M.in. przygotował księdzu hm. Marianowi Luzarowi młodych harcerzy do prowadzenia drużyn i pracy w hufcu. Obaj – Zdzisław Krawczyński i Marian Luzar – rzeźbili dusze młodzieży (por. „Orzeł Skalny”, „Ocalić od zapomnie-



Zdzisław Krawczyński
(fot. ze zbiorów Muzeum w
Chrzanowie)

nia”, „Czarny Kruk”). Można uważać, iż Zdzisław Karol Krawczyński stał się znakomitym ideologiem harcerskim, współtwórcą harcerstwa w Chrzanowie, Trzebini i wielu wioskach powiatu chrzanowskiego. Pomagał biednym. Znany był w środowisku Chrzanowa jako nauczyciel i instruktor harcerski, niosący pomoc materialną młodzieży ubogiej. Pokrywał najbiedniejszym koszty wycieczek szkolnych, pobyt na obozach harcerskich. W swoim mieszkaniu użyczał gościny przez cały rok szkolny. Wśród szczęśliwców był m.in. druh Józef Mendyk. Gdy od ucznia Deszcza na imieniny dostał kosz kiełbasy wiejskiej, rozdzielił ją wśród 40 uczniów, bo tak liczne były klasy w latach 20. i 30. ubiegłego stulecia.

W roku 1931 po napisaniu pracy doktorskiej na temat: *Wpływ poezji polskiej na wszechideal Holzapfla i na załamanie się jego empiriokrytycyzmu*, uzyskał stopień doktora. W 1933 roku wydał własnym nakładem książkę pt.: *Z rozważań nad wychowaniem nowego człowieka*. Młodzież biorąca udział w wycieczkach, zwłaszcza w Tatry, nadała profesorowi miano: „Orzeł Skalny”. Było to około 1925 roku. I od tego czasu pod artykułami nie było podpisu „Zdzisław Krawczyński”, tylko „O.S”.

Jest autorem **MODLITWY HARCERSKIEJ**:

Stwórcu wszechrzeczy – wiekiusty Boże,
Harcerski płynie do stóp Twoich śpiew,
Modlą się z nami góry, modli morze,
Modlą się rzeki i w lesie szum drzew! (...)

Napisał pieśni harcerskie, które śpiewała młodzież w całym kraju.

Czardasz – **PIEŚŃ O POTOKU**

Leci, huczy wartki potok wśród zielonych hal
I pieśń odwieczną w szumie swoim gra,
W duszy człowieka dziwny wstaje żal,
Wielka tęsknota fka.

I wspomnień raj z ubiegłych lat,
Wiedzie go w swój czarowny świat,
Wśród złotych snów zakwitł znów,
Młodzieńczej wiary cudny kwiat!

PIEŚŃ O OGNIU

Żar ogniska skrami pryska – zasiedliśmy w krąg,
 Czarny za nami w mroku stoi bór,
 Wiatr zawiewa, dzisiaj drzewa wypalimy sąg,
 Po głębokim lesie - lesie, echo pieśni niesie –
 Hura, hura, hura, hura, hura, uha-hej
 Świeć ogniu, świeć ogniu – i grzej!
 Hej, jak wichur lecą nasze piosenki, nad pola, lasy, miasta i wioski
 Hej-ha, uha, hej-ha, uha, hej-ha, hej-ha, hej-ha, uhu!

W czasie okupacji niemieckiej związał się z Armią Krajową w Inspektoracie Krawkowskim. Niósł pomoc Szarym Szeregom w Roju „Gęstwiny” i „Miasteczko”. Czas okupacji dał podstawy do napisania broszurki pt. *Garść dowcipów z czasów wojny i okupacji niemieckiej*.

Życie i działalność prof. Zdzisława Krawczyńskiego nie mieściły się w pojęciach tzw. władzy ludowej. Jego patriotyzm, przynależność do AK, twórczość nasycona ładunkiem religijności, działalność instruktorska w ZHP o orientacji BÓG – HONOR – OJCZYŻNA stały się podstawą do usunięcia z pracy w szkole. Bez mieszkania, bez pieniędzy... Czy coś więcej trzeba dodawać?

Hańba ludom, co własne mordują proroki (Adam Mickiewicz)...

Profesor Krawczyński na początku lat 60. zachorował. Postępujący paraliż prawej strony ciała, związany z chorobą Parkinsona, wyrwał go z pracy i uniemożliwił sprawne poruszanie się, co oznaczało rezygnację z wędrowania. Sam nazwał się Orłem Skalnym z połamanymi skrzydłami. Na wieść o złym stanie zdrowia swego nauczyciela jego dawni wychowankowie przyszli z pomocą. Były uczeń – Żyd, mieszkający w Rumunii – przysłał serdeczny list, lekarstwo geriatryczne. Inny uczeń – Żyd, mieszkający w Palestynie – oprócz listu dostarczył kupon materiałowy na ubrania. Kolejni wychowankowie: dr Edward Grabowski, mieszkający we Włoszech, prof. Marian Sikora z Wielkiej Brytanii, Jerzy Pajor z USA, prof. Dukawczan z Dominikany – zebrali fundusze na leczenie Zdzisława Krawczyńskiego w klinice we Włoszech. Po powrocie profesora do kraju jego choroba postępowała jednak dalej. Kres życia nastąpił 5 kwietnia 1965 roku w Krakowie (w Klinice Neurologicznej przy ulicy Botanicznej).

Zmarłego do grobu na cmentarzu parafialnym w Chrzanowie odprowadził biskup krakowski Karol Wojtyła, późniejszy Jan Paweł II – papież Polak. Jego wychowankowie – harcerze – wyryli na nagrobku napis:

Wiódł młodzież ku szczytom...

Autor wielu pieśni religijnych i harcerskich...

Ty przetrwasz Polsko zawieje i burze,

Bo chrześcijaństwa jesteś przedmurzem.

Zostało po nim credo:

Niech się duch twój rwie ku niebu,
A ludzi bądź blisko
Jak wesoło płonące
Harcerskie ognisko...

Tak mógł myśleć i pisać człowiek, który wiele razy przebywał na obozach i wycieczkach z harcerzami. Cóż można jeszcze na czterdziestolecie śmierci profesora napisać? *Non omnis moriar...*

Bibliografia:

1. Andrzej Dadak, *Potok coraz głośniejszy*, Trzebinia 1995.
2. Tadeusz Gawęł, *Orzeł Skalny*, wyd. „Czuwajmy”, Kraków 1997.
3. Tadeusz Gawęł, Ryszard Schumacher, *Ocalić od zapomnienia*, wyd. „Czuwajmy” 2003.
4. Zdzisław Krawczyński, *Wspomnienie z wycieczki 2-ch drużyn harcerskich z Chrzanowa przez Tatry na Spisz, Liptów i Orawę*, [w:] XV Sprawozdanie dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. St. Staszica w Chrzanowie za rok szkolny 1927/28, Chrzanów 1928.
5. Zdzisław Krawczyński, *Wpływ poezji polskiej na „Wszechideal” Holzapfla i na załamanie się jego empirio-krytycyzmu*, [w:] XVII Sprawozdanie dyrekcji Państwowego Gimnazjum im. St. Staszica w Chrzanowie za rok szkolny 1929/30, Chrzanów 1930.
6. Zdzisław Krawczyński, *Z rozważań nad wychowaniem nowego człowieka*, Kraków 1933.
7. O.S. [Zdzisław Krawczyński, przyp. T.G.], *Nowe pieśni harcerskie i wiersze wybrane*, Chrzanów 1946.
8. Zdzisław Krawczyński, *Nauki katechetyczne wierszem dla dzieci*, Chrzanów 1993 (wybrał i wydał ks. dr Stefan Misiniec).
9. *70 lat Związku Harcerstwa Polskiego Ziemi Chrzanowskiej, 1920-1990*, Chrzanów 1992.

Od redakcji:

Pierwszym impulsem do poszukiwania wiadomości o Zdzisławie Krawczyńskim był wierszowany katechizm jego autorstwa. Otrzymaliśmy go od dra Leszka Hońdy, któremu udało się nabyć tę skromną książeczkę (zob. pkt 8 powyższej bibliografii) i dzięki zamieszczonej w niej notce powiązać autora z Muszyną. Później trafiliśmy na książkę Tadeusza Gawęła pt. „Orzeł Skalny” i namówiliśmy go na artykuł dla *Almanachu Muszyny*.